

Ćwicz rozprawkę na poziom podstawowy!

NAPISZ Z NAMI PRZYKŁADOWE WYPRAWOWANIE NA TEMAT:
MIASTO – MIEJSCE ZWYCZAJNE CZY MAGICZNE?

Temat:

Miasto – miejsce zwyczajne czy magiczne? – odwołaj się do podanego fragmentu „Sklepów cynamonowych” oraz innego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Przykładowa realizacja pracy:

Wstęp:

Odkąd istnieją miasta, pisarze, artyści malarze, twórcy filmowi włączają się w dyskusję, jak miasto wpływa na człowieka i utrwalać zarówno przyjazne, jak i wrogie jego wizerunki.

TEZA:

Wiele z artystycznych i literackich obrazów eksponuje zwyczajność miasteczek i aglomeracji, ale coraz więcej tekstów kultury pokazuje miasto jako miejsce magiczne. Niewątpliwie do tej drugiej grupy należą proza Brunona Schulza oraz „Zaczarowana dorozka” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Rozwinięcie:

1. Argument odnoszący się do zamieszczonego fragmentu:

W opowiadaniu „Sierpień” należącemu do cyklu „Sklepy cynamonowe” pokazano zwyczajne na pozór miasteczko, odmienione atmosferą sobotniego, letniego popołudnia. Pierwowzorem ukazanego w opowiadaniach miasta był rodzinny Drohobycz Schulza z czasów dwudziestolecia międzywojennego, choć nazwa miejsca nie pada w tekście. W opisie miasteczka wyeksponowano to, co poetyckie. Ludzie wychodzący z chłodnych domów na zewnątrz to, wedle opisu Schulza, ludzie wstępujący w słoneczne kąpiele, noszący złote maski bractwa słonecznego, brodzący w złocie. Na poetyckość opisu wpływają nie tylko wspomniane metafory, ale także porównania („Przechodnie, brodząc w złocie, mieli oczy zmrużone od żaru, jakby zalepione miodem”, „Rynek był pusty

Jakie inne teksty kultury można było przywołać na potwierdzenie tezy, że magiczna rzeczywistość miasta pojawia się w tekstach kultury?

„Nad miastem” Marca Chagalla – obraz często zestawiany z prozą Brunona Schulza, zakochani latają nad dachami miasta, w tle zwyczajne miasteczko przemienione magią.

„Anioł w Krakowie”, reż. Artur Więcek – już tytuł filmu mówi sam za siebie, anioł zesłany do Krakowa, zakochuje się i próbuje żyć jak normalny mężczyzna.

„Niebo nad Berlinem”, reż. Wim Wenders – filmowa historia dwóch aniołów wędrujących po powojennym Berlinie.

„Mistrz i Małgorzata” Michaiła Bułhakowa – międzywojenna Moskwa jako pole działania tajemniczych, diabelskich sił.

„Błaszany bębenek” Güntera Grassa i jego ekranizacja w reż. Volkera Schlöndorffa – Gdańsk jako tło życia chłopca, który nie chce urosnąć i kruszy szkło za pomocą swego krzyku, jego nieodłączny bębenek przypomina rekwizyt baśniowy.

Proza Pawła Huellego, np. „Opowiadania na czas przeprawadki”, „Weiser Dawidek” – tajemniczy, magiczny Gdańsk w czasach PRL-u.



„Sklepy cynamonowe”, „Sierpień” (fragment)

W sobotnie popołudnia wychodziłem z matką na spacer. Z półmroku sieni wstępowało się od razu w słoneczną kąpiel dnia. Przechodnie, brodząc w złości, mieli oczy zmużone od żaru, jakby zalepione miodem, a podciągnięta górna warga odsłaniała im dziąsła i zęby. I wszyscy brodzący w tym dniu złościami mieli ów grymas skwaru, jak gdyby stołce nałożyło swym wyznawcom jedną i tę samą maskę – złotą maskę bractwa słonecznego; i wszyscy, którzy szli dziś ulicami, spotykali się, mijali, starcy i młodzi, dzieci i kobiety, pozdrawiali się w przejściu tą maską, namalowaną grubą, złotą farbą na twarzy, szczyrzyli do siebie ten grymas bakchiczny – barbarzyńską maskę kultu pogańskiego.

Rynek był pusty i żółty od żaru, wymieciony z kurzu gorącymi wiatrami, jak biblijna pustynia. Cierniste akacje, wyrosłe z pustki żółtego placu, kipiały nad nim jasnym listowiem, buketami szlachetnie uczłunkowanych filigranów zielonych, jak drzewa na starych gobelinach. Zdawało się, że te drzewa afektują wicher, wzburzając teatralnie swe korony, ażeby w patetycznych przegięciach ukazać wytworność wachlarzy listnych o srebrzystym podbrzuszu, jak futra szlachetnych lisic. Stare domy, polerowane wiatrami wielu dni, zabawiały się refleksami wielkiej atmosfery, echem, wspomnieniami barw, rozproszonymi w głębi kolorowej pogody. Zdawało się, że całe generacje dni letnich (jak cierpliwi sztukatorzy, objając stare fasady z pleśni tyńku) obtukiwały kłamiwą glazurę, wydobywając z dnia na dzień wyraźniej prawdziwe oblicze domów, fizjonomię losu i życia, które formowało je od wewnątrz. Teraz okna, oślepięte blaskiem pustego placu, spały; balkony wyznawały niewąsny swą pustkę; otwarte sienie pachniały chłodem i winem.

Kupka obdartusów, ocalała w kącie rynku przed płomienną miotłą upału, obległa kawałek muru, doświadczając go wciąż na nowo rzutami guzików i monet, jak gdyby z horoskopu tych metalowych krązków odczytać można było prawdziwą tajemnicę muru, porysowanego hieroglifami rys i pęknięć. Zresztą rynek był pusty. Oczekiwało się, że przed tę sień sklepioną z beczkami winiarza podjedzie w cieniu chwiejących się akacji osiołek Samarytanina, prowadzony za uzdę, a dwóch pacholców zwleczących troskliwie chorego męża z rozpalonego siodła, ażeby go po chłodnych schodach wnieść ostrożnie na pachnące szabasem piętro.

Tak wędrowaliśmy z matką przez dwie słoneczne strony rynku, wodząc nasze załamane cienie po wszystkich domach, jak po klawiszach. Kwadraty bruku miały powoli pod naszymi miękkimi i płaskimi krokami – jedne bladioróżowe jak skóra ludzka, inne złote i sine, wszystkie płaskie, ciepłe, aksamtine na słońcu, jak jakieś twarze słoneczne, zadeptane stopami aż do niepoznaki, do błogiej nicości.

Aż wreszcie na rogu ulicy Stryjskiej weszliśmy w cień apteki. Wielka bania z sokiem malinowym w szerokim oknie aptecznym symbolizowała chłód balsamów, którym każde cierpienie mogło się tam ukoić. I po paru jeszcze domach ulica nie mogła już utrzymać nadal decorum miasta, jak chłop, który wracając do wsi rodzimej, rozdziewa się po drodze z miejskiej swej elegancji, zamieniając się powoli, w miarę zbliżania do wsi, w obdartusa wiejskiego.

i żółty od żaru, wymieciony z kurzu gorącymi wiatrami, jak biblijna pustynia – tu także aluzja biblijna).

2. Argument odnoszący się do zamieszczonego fragmentu:

Skojarzenia z baśnią (motyw złota czy przemiany ludzi w kogoś innego, częsty w baśniach) są podobnie jak środki poetyckie, sygnałem, że rzeczywistość ukazana w tekście jest niezwykła, nadzwyczajna, magiczna. Przechodnie wychodzący na rynek, zmęczeni upałem, wydają się przemienieni w członków tajemniczego bractwa, a zwykły sok malinowy z aptecznej butli, który pije się, by ukoić pragnienie, przypomina narratorowi baśniowe eliksiry („Wielka bania z sokiem malinowym w szerokim oknie aptecznym symbolizowała chłód balsamów, którym każde cierpienie mogło się tam ukoić”).

3. Argument odnoszący się do zamieszczonego fragmentu:

Aluzje biblijne odsyłają nas do innej rzeczywistości, dają do myślenia czy rynek zwyczajnego miasteczka nie jest czymś więcej, miejscem, które ma, prócz namacalnego, jakiś wymiar sacrum, wymiar metafizyczny. W pewnym momencie możemy mieć wątpliwości, czy bohaterowie nie przebywają w świątyni Starego Testamentu (motyw wędrowki przez skwarą pustynię) lub ewangelicznej przypowieści („Oczekiwało się, że przed tę sień sklepioną z beczkami winiarza podjedzie w cieniu chwiejących się akacji osiołek Samarytanina”).

4. Argument odnoszący się do zamieszczonego fragmentu:

Do sfery wykraczającej poza zwyczajność odsyłają także aluzje do kultów pogańskich i nawiązania do mitów (przenośnia „szczyrzyli do siebie ten grymas bakchiczny – barbarzyńską maskę kultu pogańskiego”).

Zwyczajny rynek to miejsce tajemnicze, przechodnie mają wątpliwą tożsamość – może są poganami oddającymi cześć słońcu, może członkami tajnego bractwa, a może raczej Żydami wędrującymi przez skwar pustyni.

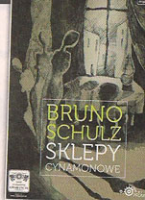
5. Argument odnoszący się do zamieszczonego fragmentu:

Także dobór wyszukanego, poetyckiego, a także specjalistycznego słownictwa, np. z zakresu sztuki („gobelin”, „decorum”) wpływa na odbiór ukazanej rzeczywistości. Wyraz „wicher” zamiast zwyczajnego wiatru podkreśla, że dzieje się właśnie coś niezwykłego. Rzeczywistość przypomina namalowany obraz lub teatralny spektakl („Cierniste akacje, wyrosłe z pustki żółtego placu, kipiały nad nim jasnym listowiem, buketami szlachetnie uczłunkowanych filigranów zielonych, jak drzewa na starych gobelinach. Zdawało się, że te drzewa afektują wicher, wzburzając teatralnie swe korony, ażeby w patetycznych przegięciach ukazać wytworność wachlarzy listnych o srebrzystym podbrzuszu, jak futra szlachetnych lisic”).

Miasto oddmalowane poetyckim, niezwykle plastycznym językiem Schulza, zresztą nauczyciela rysunków i grafika, ma niewątpliwie charakter magiczny, niezwykły.

6. Argumenty nawiązujące do innego tekstu kultury:

Nie tylko Schulz był mistrzem w przemienianiu



W jakich tekstach kultury wyeksponowano zwyczajność miasta?

„Lalka” Bolesława Prusa – realistyczny obraz miasta, Warszawy, choć elementy metafizyczne pojawiają się w opisie Paryża.

Malarstwo Aleksandra Gierymskiego, zwłaszcza „Pia-skarze”, „Pomarańczarka”, „Święto trąbek” – realistyczny obraz życia ludzi w biednych dzielnicach Warszawy, zwłaszcza na Powiślu.

Obrazy Canaletta – realistyczny obraz oświeceniowej Warszawy, obrazy jak pocztówki, fotografie, inspirowały odbudowujących stolicę po II wojnie światowej, bo pokazywały detale obiektów, realistycznie, z fotograficzną wiernością.

codzienności miasta w baśniowy spektakl. Poetyckie, magiczne miasto ukazał w swoim utworze poetyckim „Zaczarowana dorożka” Konstanty Ildefons Gałczyński. Choć inspiracją dla poety był powojenny Kraków, podczas lektury jego dzieła mamy wrażenie, że przebywamy w przemienionej czarodziejską różdżką nocnej rzeczywistości. Właśnie aura nocy czyni zwyczajne miasto areną, na której rozgrywają się magiczne przemiany. Powtórzenia przymiotników „nocny”, „nocne” mają na celu podkreślenie, że szyldy, ulice, które w dzień wyglądają zwyczajnie, w aurze nocy, nabierają magii „Nocne WYPYCHANIE PTAKÓW, /nocne KURSY STENOGRAFII, /nocny TEATR KRÓL SZLARAFII, /nocne GORSETY KOLUMBIA, / nocny TRAMWAJ, / nocna TRUMNA”. Pojawiają się motywy czarów, magii („dosyć fiakrowi w oczy/ błysnąć specjalną broszką/ i już zauroczył/ dorożkarza z dorożką”, „ZACZAROWANA DOROŻKA/ ZACZAROWANY DOROŻKARZ/ ZACZAROWANY KOŃ”) oraz typowe dla baśni motywy egzotyczne (Ben Ali, „czarnomistrz Krakowa”, a nawet nazwy, ulica Wenecja, dom „Pod Murzynami”).

Baśniowy charakter ma też wpleciona w opowieść o nocnym Krakowie historia miłości marynarza i dziewczyny, których po śmierci połączyła miłość („Ale, że miłość to wielka siła, miłość po śmierci ich połączyła/ Teraz dorożką zaczarowaną/ jedzie pan młody z tą młodą panną”). Nawet elementy religijne łączą się tu z magicznymi (ślubu udziela „ksiądz, co podobny jest do księżycy”). Poetyckie, niezwykle opisy przypominają nam, że zwykłe, wręcz prozaiczne realia (telegram, szyldy, drynda, koń, dorożkarz) urosły do rangi motywów baśniowych („Pocztylion stał jak pika./ I urosły mi włosy/ do samego świecznika”).

Podsumowanie, wnioski:

Cechą wspólną opisów rzeczywistości miasta w „Skleпах cynamonowych” i „Zaczarowanej dorożce” jest ich poetyckość, a także fakt, że bohater narrator „Sierpnia” i mówiący w wierszu podlegają także magicznym przemianom, ulegają magii miasta, jak cała opisana rzeczywistość. W obu tekstach pod piórem mistrzów jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zwyczajne miasta przemieniają się w miejsca magiczne, proste czynności – spacer po rynku czy przejażdżka po Krakowie w czynności magiczne, zwykli ludzie w ludzi zaczarowanych. A pretekstem do tych baśniowych przemian stają się zwyczajne zjawiska, sierpniowy upał czy zmrok...